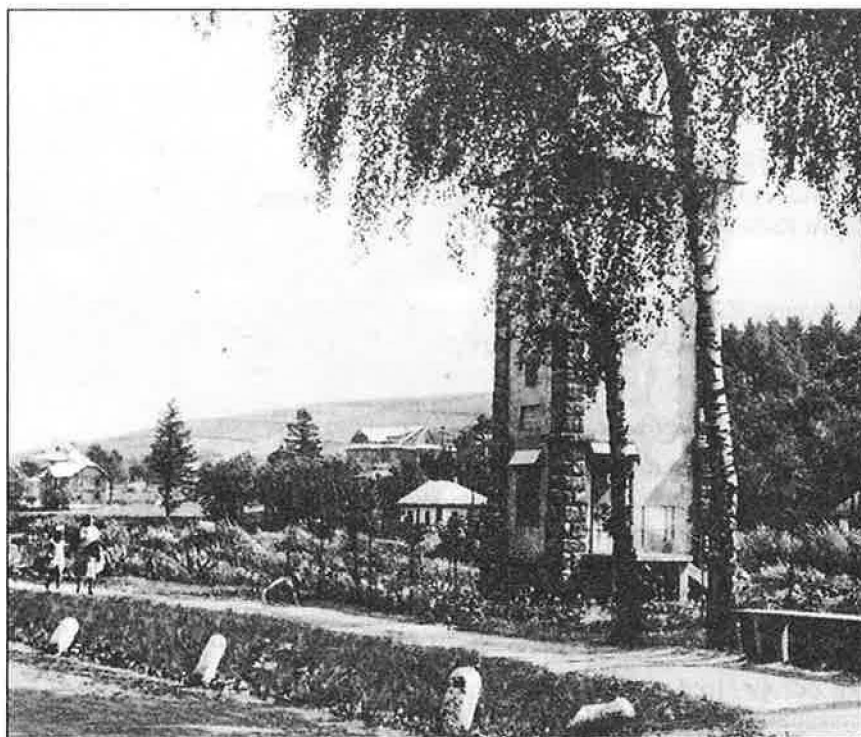


ROCZNIK

RYMANOWA ZDROJU



STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ RYMANOWA ZDROJU

1998
TOM III

FOT-ART'94

Teresa Łożańska

KOLONIE LETNIE POCZĄTKIEM LECZNICTWA PROFILAKTYCZNEGO DZIECI W RYMANOWIE ZDROJU

Idea zakładania kolonii letnich zrodziła się w Europie w 1876 r. z inicjatywy księdza Waltera Biona w wolnej Szwajcarii. W tym roku powstała pierwsza kolonia letnia w Zurychu. Miała ona charakter kolonii profilaktyczno – leczniczej, skierowano na nią dzieci wątłe, zagrożone lub z kontaktu z gruźlicą, głównie ze środowisk ubogich.

„Tym, który ideę Biona przeniósł do naszego kraju i tu ją zaszczerpił“ – pisze Bolesław Prus w swych „Kronikach“ – „jest doktor Stanisław Markiewicz...“ on w kwietniu 1882 r. zorganizował pierwszy komitet i wysłał na wieś pierwszą partię w liczbie pięćdziesiąt czworo dzieci.

Lwów nie pozostał długo w tyle za Warszawą – dwa lata później, w 1884 r. Towarzystwo Pedagogiczne Lwowskie przy współpracy dr. Tadeusza Żulińskiego zorganizowało kolonię wakacyjną dla dzieci w Rymanowie Zdroju. „Pierwszą w Galicji kolonię dziecięcą o zasięgu nie lokalnym, a krajowym, mającą charakter nie tylko profilaktyczny, ale również leczniczy, i bazującą na uzdrowisku stworzył prof. Józef Żuliński, brat Tadeusza, lwowski pedagog i przyrodnik“. Zawiązkiem tej instytucji było organizowanie wycieczek i zabaw wśród dzieci bawiących się na kuracji w Rymanowie. (Jedynym udokumentowanym śladem tego wydarzenia jest pamiątkowa tablica wmurowana w ściany klasztoru we Lwowie – fotografia obok).

PIERWSZA KRAJOWA KOLONIA DLA DZIECI W RYMANOWIE ZDROJU

Jej początki sięgają swoimi fundamentami na początkowy okres rozwoju zakładu leczniczego w Rymanowie – Zdroju. Źródła mineralne, które zapoczątkowały jego balneologiczną karierę, odkryto w 1876 roku. Wstępne badania składu wód we Wiedniu i inne formalności zajęły założycielom i właścicielom uzdrowiska – Stanisławowi i Annie z Działyńskich Potockim około czterech lat.

Pierwszym rokiem funkcjonowania uzdrowiska był rok 1881.

Nowo powstałe uzdrowisko zostało odznaczone na wystawie przyrodoleczniczej w 1882 r. w Krakowie Srebrnym Medalem.

Profesor seminarium żeńskiego we Lwowie, Józef Żuliński przyjechał do Rymanowa trzy lata później z poważnie chorą córką, której stan zdrowia pod wpływem kuracji uległ radykalnej poprawie. Przejęty tym uczynił ślub, że dołoży wszelkich starań, aby i ubogie dzieci mogły korzystać z rewelacyjnych możliwości kuracji w Rymanowie.

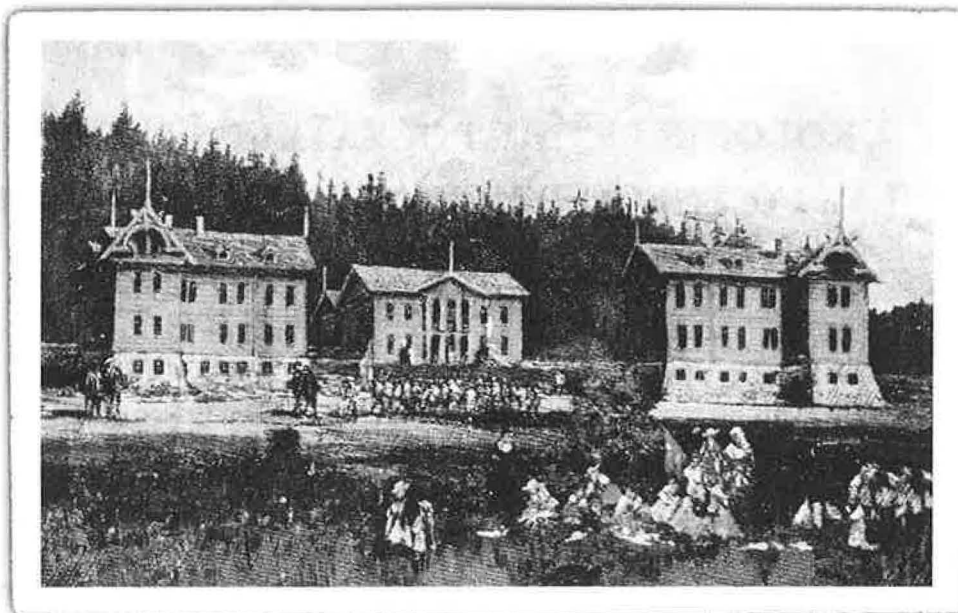
5 sierpnia 1884 r. prof. Żuliński zwrócił się do właścicielki zakładu zdrojowego Anny z Działyńskich Potockiej, przedstawiając jej myśl i plan stworzenia i zorganizowania w Rymanowie kolonii leczniczej dla dzieci z całej Polski. Po powtórny przypomnieniu swojego planu w roku 1885 uzyskuje zgodę. Hrabina ofiarowuje na ten cel barak położony w pobliżu tak zwanej Paki, który w pierwszym sezonie funkcjonowania uzdrowiska zajmowali ubodzy. Barak ten doraźnie adaptowano stwarzając dwie salki – jedną dla chłopców, drugą dla dziewczynek. Obok zaś wybudowano prowizoryczną kuchnię. Ponadto koloniści otrzymywali bezpłatnie kąpiele mineralne.

Właścicielka Rymanowa – Zdroju tak wspomina te pertraktacje:

„Omawialiśmy sposoby zorganizowania pobytu w Rymanowie dzieci miejskich potrzebujących kąpiele jodowych, a których rodzice na wyjazd z nimi zdobyć się nie mogą i stąd powstała myśl kolonii wakacyjnych. Profesor Żuliński i pan Gniewosz gorąco się tą sprawą zajęli, stworzyli komitet we Lwowie, który starał się o fundusze, a ja dawałam na ten cel przez pierwsze lata ów barak, w którym w pierwszym sezonie byli ubodzy. Dzieci przyjeżdżały wymizerowane, smutne, osowiałe, przygnębione, blade, a wracały jak rumiane jabłuszka, tak świetnie im robiły kąpiele i ten pobyt na świeżym, górskim powietrzu.

Ważono je co jakiś czas i nieraz, gdy do nich przychodziłam, wołały jedno przez drugie: proszę pani, mnie przybyło 2 kilo – a mnie 3 kilo – a mnie cztery!

Profesor Żuliński korzystał z każdej sposobności, by ducha gorąco patriotycznego i religijnego w nie



Lecznicza kolonia w Rymanowie. Fotografia wyk. po 1895 r. Ze zborów Mariusza Włodarczyka.

wszczepiać, by im dawać sposobność poznania natury, ziół lekarskich itp.

Wielki napływ dzieci do Kolonii spowodował starania komitetu o budowę domu dla niej. Pod opieką pani marszałkowej Badeniowej bale Kolonii we Lwowie przynosiły poważne sumy, tak, że z moją ofiarą gruntu, drzewem i kamieniem mogli postawić duży budynek z salami sypialnymi i jadalnią oraz mieszkaniem dyrektora. Budynek ten został potem budynkiem dyrekcji i administracji, gdy przybyły dwa pawilony po bokach, jeden dla chłopców, drugi dla dziewczynek.“

Pierwszy pawilon kolonijny, o których wspomniała ostatnia przedstawicielka rodu Działyńskich, został oddany do użytku w roku 1890, dwa dalsze w roku 1895, co pozwoliło zwiększyć liczbę dzieci z 23 (na pierwszej kolonii) do 120.

Budynki te zostały wzniesione na stoku góry Żabiej, w miejscu suchym, słonecznym, zasłoniętym od wiatrów, z dala od zakładu leczniczego i drogi.

Właścicielka Rymanowa w swoim pamiętniku tak pisze o położeniu kolonii:

„prześliczne to miejsce pod lasem, z cudownym widokiem, na uboczu zakładu; nie wiem, czy nie najpiękniejsze.“ Do Kolonii należała spora część gruntu (łąki i lasu), na którym dzieci mogły się spokojnie bawić i odpoczywać. Grunt ten ofiarowała właścicielka zakładu zdrojowego na wieczyste używanie – z chwilą gdy Kolonia przestałaby istnieć, grunt miał powrócić do właścicielki zakładu. W kontrakcie, zastrzeżone jest również przyznane prawo do niżek kąpielowych dla całego personelu i dziatwy kolonijnej. Stosunkowo znaczne koszty budowy obiektów kolonij-

nych zostały spłacone nie tylko z balów urządzanych przez marszałkową Cecylię Badeniową, ale w znacznym stopniu ze składek prawie wszystkich samorządów miejskich Galicji, które w zamian uzyskiwały limity miejsc kolonijnych dla swych podopiecznych.

Piękna droga dojazdowa, zachowana po dziś dzień, powstała w roku 1902.

Prof. Żuliński był dyrektorem Kolonii aż do 1904 roku, tj. blisko 20 lat. Kolonię nazywał „swoim ukochanym dzieckiem“. Opiekę lekarską zapewniał bezinteresownie pierwszy lekarz zdrojowy Rymanowa, dr Józef Dukiet. Dzieci wyjeżdżające na kolonię i po ich powrocie badał w pierwszym sezonie brat Józefa Żulińskiego, Tadeusz, autor pierwszego podręcznika „Higieny szkolnej“, zasłużony działacz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“ i ceniony lekarz. Opracowywał on sprawozdania z Kolonii, oceniając bardzo pozytywnie ich wyniki. Poza tym opracował instrukcję dla lekarzy i wychowawców kolonijnych, która zastała uwzględniona w regulaminie Kolonii.

W czasie wystawy Przyrodniczo – Lekarskiej we Lwowie w 1907 roku Kolonia Rymanowska miała własną ekspozycję, na której prezentowała swój ponad dwudziestoletni dorobek.

Pierwsza wojna światowa przerwała na pewien okres czasu szybko rozwijającą się działalność uzdrowiska. W roku 1914 w okresie Bożego Narodzenia spłonął jeden z pawilonów kolonijnych wraz z całym urządzeniem, dwa inne budynki ocalały tj. budynek chłopców i gospodarczy, ale zostały one ograbione z całego dorobku. W zaistniałej sytuacji nie można było uruchomić Kolonii, toteż w 1919 roku ocalałe

pawilony oddano bezinteresownie w sezonie letnim znanemu przyjacielowi młodzieży Mieczysławowi Kistrynowi – dyrektorowi gimnazjum dla chłopców – znanego z oryginalnych i nowatorskich wówczas metod wychowawczych. Preferował on w swoim programie dydaktyczno – wychowawczym ćwiczenia fizyczne i gry sportowe. Dyrektor Kistryn urządził w Rymanowie kolonię wakacyjną dla chłopców ze swoich zakładów naukowych, a sprawione wyposażenie obiektów oddał na własność Kolonii. Umożliwiło to ponowne uruchomienia Kolonii już od 1920 roku. W roku 1927 spalony pawilon odbudował własnym kosztem p. Adolf Czerwiński – Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Oddał on do dyspozycji Towarzystwa fundusze otrzymane z okazji pięćdziesięciolecia pracy sędziowskiej. Nałożyło to na kierownictwo Kolonii przyjmowanie co roku przez jeden sezon po 10 dzieci z rodzin sędziów i po 10 dzieci z rodzin innych pracowników sądowych

W niepodległej Polsce organizacja i tryb życia Kolonii uwzględniała sprawdzone wzorce z czasów galicyjskich. Zmieniły się jednak pewne zasady funkcjonowania. Przyjmowano dzieci z całej Polski, z dawnych trzech zaborów. Do Kolonii trafiały dzieci nie tylko z warstw najuboższych, ale również średnio czy

dobrze sytuowanych. W związku z tym pobierano odpłatność, kalkulowaną możliwie tanio. Nastąpiła dominacja charakteru profilaktycznego Kolonii nad leczniczym. Od tego czasu Kolonia Lwowska ponownie tętniła życiem i pozwalała dzieciom szkolnym nie tylko wypocząć, poprawić swój stan zdrowotny, ale przeżyć wspaniałą wakacyjną przygodę w tym wyjątkowo uroczym zakątku Beskidu Niskiego.

Znana polska pisarka, Ewa Szelburg – Zarembina, w wielu odcinkowej powieści „Zuchy“, opublikowanej w roczniku 1930/31 poczytnego „Płomyćka“ przedstawia z wielką znajomością psychiki dziecięcej i realiów Rymanowa życie na kolonii, widziane oczyma jednego z warszawskich chłopców.

Opisując np. kwalifikację lekarską na kolonię zwraca trafnie uwagę, że kierowano się przede wszystkim względami profilaktycznymi – wysyłano dzieci, których warunki materialne były bardzo trudne, dzieci niedożywione, słabiej fizycznie rozwinięte.

W jej ujęciu dzieci kolonijne nie tylko dobrze i regularnie się odżywiają, nie tylko hartują się, myjąc w zimnej wodzie, nie tylko chodzą parami do pijalni, by wypić „Tytusa“ czy „Klaudię“ i posłuchać zdrojowej orkiestry. Odkrywają wieś, odkrywają karpacką przyrodę, przemierzają liczne trasy spacerowe. W dni

Rymanów Zdrój. Fragment z lwowskiej kolonii leczniczej.



Rymanów-Zdrój.

Fragment z lw. kol. leczn.



*Tablica poświęcona Józefowi Żulińskiemu
w katedrze ormiańskiej we Lwowie.*

Dr Józef Żuliński. Wielki patriota, filantrop, wychowawca – powstaniec 1863. Profesor Seminarium Nauczycielskiego i szkoły P.P. Bened. Ormiańskich. Twórca Arcybractwa Królowej Korony Polskiej. Założyciel i kierownik pierwszej szkoły dla sług oraz pierwszej kolonii dla dzieci w Rymanowie.

Fot. W. Czaban. Lwów.

dżdzyste organizują imprezy i przedstawienia, stają się samodzielne i koleżeńskie.

Przez lata ostatniej wojny budynki Kolonii zostały zniszczone, ale przetrwały.

W 1946 r. w wieczór Trzech Króli budynek gospodarczy i pawilon chłopców został podpalony, a dozorca Jan Penar zginął męczeńską śmiercią, wrzucony do ognia przez nieznaną sprawców.

W roku 1949 budynek Kolonii Lwowskiej został przekazany Związkowi Zawodowym Pracowników Sądu i Prokuratury z zarządzeniem Głównym w Łodzi.

Budynek po okresie wojennym wymagał remontu. Wówczas po gruntownym remoncie sądowcy uruchomili kolonie letnie. Prace remontowe trwały trzy miesiące, a kierował nimi p. Szymański z Krakowa (główny inspektor z ramienia ww. związków zawodowych).

Związki Zawodowe Pracowników Sądu i Prokuratury prowadziły kolonie do 1952 roku.

Następnie budynek przejęło Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie Kuratorium Okręgu Szkolnego 14 (po zmianach administracyjnych Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krośnie). Wydział socjalny wymienionego Prezydium włożył duże kwoty na to, by budynek, w którym od kilkadziesiąt lat prowadzone były kolonie letnie, przystosować na turnusy w ciągu całego roku. Wiele pracy, trudu i osobistego wysiłku w urzeczywistnienie tego przedsięwzięcia włożył kierownik kadr i szkolenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej p. Pasie-

wicz. Tak w roku 1952 powstał Państwowy Dom Wczasów Dziecięcych. Wewnętrzne urządzenie Domu – meble, pościel, pierwszy personel przywędrował z Państwowego Domu Wczasów Dziecięcych w Długim, który uległ likwidacji i stopniowo był wymieniany na pracowników miejscowych.

Prawna sytuacja obiektu nie była uregulowana przez sześć lat. Dopiero 8 marca 1958 r. na podstawie art 2,9 ust. i 16 pkt 1 oraz 17, pkt 2, lit. b ustawy z dnia 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym (Dz.U.Nr.11, poz. 37) ww. nieruchomość przeszła na własność państwa.

W latach 1958–60 na byłych fundamentach budynku gospodarczego został wybudowany budynek administracyjno – gospodarczy, w którym mogły mieszkać trzy rodziny. Piwnice tego budynku przeznaczone były na magazyny sprzętu trwałego oraz garaż.

Do dalszej modernizacji placówki przyczynili się kolejni jej dyrektorzy.

Doskonalenie pracy dydaktyczno – wychowawczej poparte było wydatnie ze strony kierownictwa Domu



Natan Oganiesjan – głowa kościoła ormiańskiego we Lwowie i na Ukrainie przy tablicy poświęconej pamięci Józefa Żulińskiego. Katedra ormiańska we Lwowie.

Fot. W. Czaban, Lwów.

przez zakup odpowiedniego sprzętu i pomocy naukowych.

Przez prawie 40-letnie istnienie Państwowego Domu Wczasów Dziecięcych placówka zmieniła swój wygląd nie do poznania. Wiele uwagi poświęcono na zagospodarowanie terenu wokół obiektu. Został urządzony plac zabaw z różnym sprzętem (huśtawki, bujaki, karuzele, zjeżdżalnia, zestaw do ćwiczeń gimnastycznych).

Od strony zachodniej zniwelowano teren, ogrodzono i urządzono boisko sportowe do piłki nożnej, ręcznej i koszykówki.

Celem wykorzystania świeżego powietrza oraz uatrakcyjnienia pobytu dzieciom wybudowano w latach 1988–1989 dwie altanki.

Dzięki tym wszystkim zabiegom wygląd budynku oraz jego otoczenie w znacznej mierze zyskało na estetycznym wyglądzie. Niedobory finansowe i brak odpowiednich sponsorów uniemożliwiają jednak uzyskanie odpowiednio wysokiego standardu (do współczesnych realiów) wyposażenia obiektu.

Obecnie Państwowy Dom Wczasów Dziecięcych organizuje w szerszym zakresie opiekę profilaktyczną dla dzieci z określonymi schorzeniami górnych dróg oddechowych.

Rekrutację dzieci na turnusy zdrowotne przeprowadzają władze oświatowe w porozumieniu ze szkolną służbą zdrowia.

W organizacji dnia dziecka dominują zajęcia i czynności o charakterze terapeutycznym oraz wyrównawczym i hartującym. Stąd wiele zajęć ruchowych w parku i na boisku, zajęć dowolnych, nie zorganizowanych, choć inspirowanych i kierowanych przez wychowawców, zabiegów higienicznych i wodoleczniczych.

W końcowym efekcie, jaki chce się uzyskać, chodzi nie tylko o przyrost wagi czy likwidację schorzeń, ale o skutek znacznie trwalszy – o „zastrzyk profilaktyki“, z którym dziecko wróci do swojego środowiska. Chodzi tu przede wszystkim o uodpornienie organizmu na niekorzystne wpływy otoczenia, wyposażenia dziecka w niezbędne wiadomości z zakresu ochrony zdrowia, a także wdrożenie do nawyków higienicznych i kulturalnych.

Do Domu Wczasów Dziecięcych w Rymanowie Zdroju kierowani są uczniowie klas III i IV, w nielicznych przypadkach kl. V. Praca dydaktyczna organizowana jest według planu i programu obowiązującego w szkołach podstawowych. Czasem stosuje się system klas łączonych, czasem trzeba dzielić klasy na zespoły: bardziej i mniej zaawansowanych.

W organizację pracy nauczyciele i wychowawcy wkładają dużo pomysłowości i poświęcenia. Zajęcia przybierają formę: turniejów, konkursów, zgaduj – zgaduli, quizów itp. Poważne miejsce w programie dnia zajmują zajęcia pozalekcyjne i świetlicowe pozwalające na zaangażowanie się dziecka zgodnie ze

swoimi zainteresowaniami i upodobaniami. Mają one charakter terapii zajęciowej.

Oprócz poprawy stanu zdrowia i wyników w nauce Dom Wczasów Dziecięcych w Rymanowie Zdroju spełnia jeszcze jedno poważne zadanie: wyrównuje braki w wychowaniu, wykorzystując pobyt dziecka do kształtowania postaw moralnych i społecznych, wdrożenia go do pracy w zespole, do samorządnej działalności i kultury życia codziennego. Wykonując czynności porządkowe w zakresie samoobsługi, biorąc udział w pracach społecznych, dzieci uczą się współżycia i współdziałania w grupie rówieśniczej. Dzieci uczą się kulturalnego zachowania w różnych okolicznościach, dbałości o estetyczny wygląd, o ład i porządek w najbliższym otoczeniu.

Złożoność problematyki opiekuńczo – wychowawczej nakłada na pracowników pedagogicznych tej placówki obowiązek pogłębiania wiedzy w dziedzinie psychologii, doskonalenia metod pracy, systematycznego obserwowania dziecka i przekazywania swoich uwag rodzicom i macierzystej szkole dziecka.

Zapoczątkowane przez profesora J. Żulińskiego dzieło – leczenia dzieci w Rymanowie Zdroju – przetrwało do dnia dzisiejszego. W latach powojennych nastąpił dynamiczny proces transformacji uzdrowiska – w kierunku profilu zdecydowanie dziecięcego. Powstały nowoczesne szpitale uzdrowiskowe przeznaczone dla lecznictwa dziecięcego, wiele zabytkowych obiektów willowych – po ich odpowiedniej modernizacji – również przeznaczone do leczenia dzieci. Współcześnie Rymanów Zdrój słusznie utożsamiany jest z działającą na jego terenie „Republiką Dziecięcą“.

BIBLIOGRAFIA:

Kiryk Feliks (red. opr. zbior.), „Rymanów, dzieje miasta i Zdroju“, Rymanów 1985, Wyd. Urzędu Miasta i Gminy Rymanów.

Potocka Anna z Działyńskich „Mój pamiętnik“, Inst. Wyd. PAX, Warszawa 1973.

3. Michalak J. „Rymanów Zdrój i okolice“, Krosno 1995. 4. Kronika PDWDz w Rymanowie Zdroju. Archiwum.

5. Szelburg – Zarembina Ewa „Zuchy“, [w:] Płomyczek 1930/31.

Zmarz J. Pielach Z. „Realizacja idei prewencji na Koloniach Lwowskich w Rymanowie – Zdroju“, Wrocław – Rzeszów 1993.